

Historia jeździectwa, cz. V

Igrzyska Olimpijskie w Berlinie w 1916 r. nie odbyły się

Witold Domański



Zdobywcy Pucharu Króla Edwarda VII w Londynie - ekipa rosyjska: od lewej Dymitr Iwanienko, Dymitr Exe i Paweł Rodzianko. Po rewolucji Exe był instruktorem polskich jeźdźców, a Rodzianko irlandzkich.

Choć jeździectwo pojawiło się po raz pierwszy w programie igrzysk olimpijskich już w 1909 roku w Paryżu, to jednak te z 1912 r., sztokholmskie, stały się prawdziwą okrasą tych zawodów, a równocześnie dopięciem do rozwoju tej dyscypliny sportu. W wielu krajach, które do tej pory stały na uboczu jeździeckich imprez, zaczęto organizować zrazu regionalne, później krajowe, a wreszcie i międzynarodowe konkursy. Bądź co bądź pojawienie się licznej jak na owe czasy obsady w olimpijskich szrankach - 59 jeźdźców ośmiu narodowości, i co było ważne w owych czasach nobilitowanie zawodów przez udział dwóch książąt krwi, nie było bez znaczenia. Jak relacjonował uczestnik tej olimpiady ppłk Karol Rómmel, dwóm wysoko urodzonym, Dymitrowi Pawłowiczowi i Friedrichowi Karolowi von Preussen, gospodarze igrzysk przygotowali kwatery w królewskim zamku, a nie w hotelach, gdzie mieszkali inni zawodnicy. Jednakże książęta nie zgodzili się na taki podział i zarówno rosyjska jak i pruska ekipa zamieszkała w komplecie na zamku.

Oczywiście w owym 1912 r. oczy jeździeckiego świata skierowane były na Sztokholm, ale przed i po tych konkursach wiele imprez rozegrano w Europie i Ameryce. Tak więc należy wymienić pięć CHI, w których programach znalazły się konkursy o Puchar Narodów. Najważniejszy z nich, bo odbywający się w najliczniejszej obsadzie sześciu ekip, miał miejsce w Londynie, gdzie uczestnicząca po raz drugi w Olympia Hall ekipa rosyjska zdobyła Puchar Edwarda VII, powtarzając ten sukces w dwu kolejnych latach. Petersburg wysłał na Wyspę silną reprezentację, a jej asami byli bracia Paweł i Aleksander Rodzianko, Dymitr Exe, Michał Pleszkow i Dymitr Iwanienko.

W czterech pozostałych konkursach pucharowych triumfowali: w Brukseli - Belgia, w Hadze - Holandia, w Spa - Belgia i w Nowym Jorku - Holandia.

Na konkursy do Europy, a przede wszystkim do Londynu, przyjeżdżali Kanadyjczycy, należący naówczas do Zjednoczonego Królestwa. Byli to jeźdźcy cywilni, profesjonalisci, właściciele stajen. W stajni najslawniejszego z tego grona Clifforda Siftona jeździli jego synowie, ale asem tej ekipy był Jack Hamilton. On to zadziwił Europę skacząc w serii startów 220 cm w Hadze, 227 cm w Londynie, a po powrocie za ocean, w Ottawie, na tym samym koniu Confidence, 245 cm, co specjalna komisja uznała za rekord Ameryki, o 5 cm lepszy od ustanowionego przed 10 laty rekordu Amerykanina Dicka Donnelly. Jednakże rekord Hamiltona nie został zatwierdzony jako rekord świata przez powołaną w 1921 roku Międzynarodową Federację Jeździecką (FEI).

W tym samym 1912 r. padł również rekord Europy, ustanowiony po morderczej walce na kolejnych wysokościach 180 cm, 200 cm, 230 cm i 236 cm przez dwóch francuskich jeźdźców: François de Juge Montespieu, dosiadającego konia Biskra i Rene Ricarda na Montjoie. Obaj zostali rekordzistami i każdy z nich oddał po 9 skoków. Ten rekord był o 1 cm lepszy od ustanowionego w Grand Palais w roku 1906 przez kapitana Crousse na koniu Conspirateur.

W 1913 r. Niemcy, którzy mieli organizować w 1916 r. kolejne VI Igrzyska Olimpijskie, zaczęli poważnie przygotowywać się do tego prestiżowego startu. Brali więc udział w konkursach za granicą, ale poprosili też zagranicznych zawodników do siebie do Lipska. Przyjechali tylko Szwedzi i Belgowie. W programie nie było Pucharu Narodów, a gros konkursów wygrali Skandynawowie, przede wszystkim jeździec cywilny Ragnal Oison.

W tym samym czasie w Cannes Francuzi i Włosi daremnie usiłowali wygrać ze wspianale dysponowanym zawodowcem, właścicielem stajni w Autenil Leclerkiem, który wygrał wszystko na koniach Psyché, Blue Moon i Titania. Zawody te nazywano później „Festiwałem Leclerka”, tym bardziej że dwa konkursy dla amazonek wygrała jego żona.

Po olimpijskich sukcesach w Sztokholmie Francuzi błyszczeli w 1913 r. na europejskich i amerykańskich hipodromach. Wygrali puchary w Brukseli i Nowym Jorku, a w Londynie ustąpili pierwszeństwa Rosjanom. Asem atutowym trójkolorowej ekipy był porucznik kirasjerów baron de Meslon. Dosiadając klaczy Amazonka wygrał potęgę skoku w Brukseli, King Georg V Golden Cup w Londynie, kanadyjski Challenge-Cup, a w Wielkiej Nagrodzie Paryża był drugi. Czwarty Puchar Narodów roku 1913 wygrali u siebie w domu, w Hadze, Holendrzy.

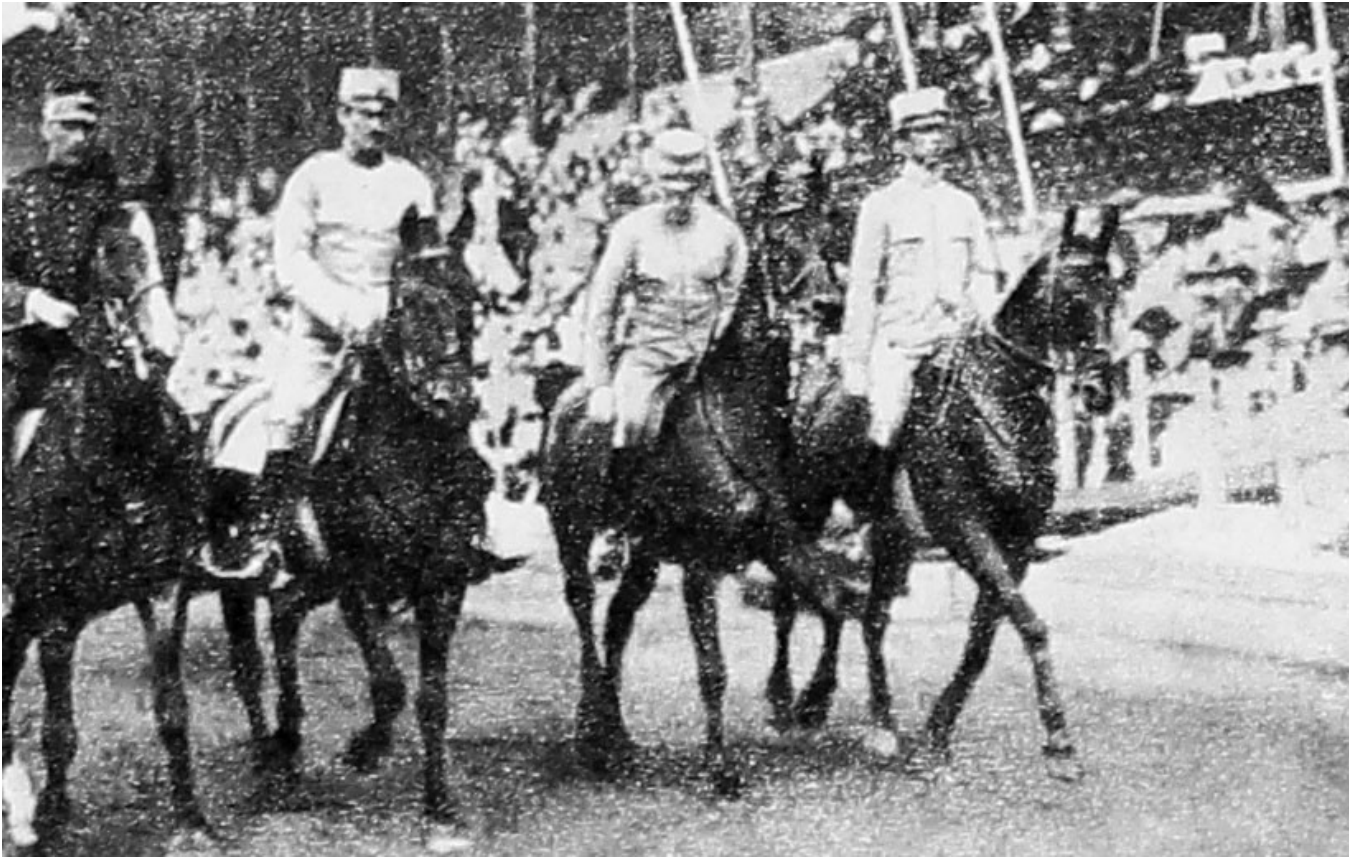
W 40-lecie istnienia Wiedeńskie Towarzystwo Compagnereiter zabrało się do porządkowania przepisów dla uczestników płatnych konkursów, dla wojskowych i cywilów. Opierały się one na starych wzorach maneżowych, chyba z myślą o równoczesnym przygotowaniu konia do walki, skoro nie zabrakło tam wymogu aby: „każdy koń dosiadany, nawet przez cywilnego jeźdźcę, wykazywał pełne zaufanie, nawet przy dźwiękach werbla czy trąbki, a także przy odgłosach strzałów”.

W roku 1914, do sierpnia, a więc do wybuchu pierwszej wojny światowej, zdołano przeprowadzić tylko trzy pucharowe CHI. W Brukseli Prix de Nations dostała się w ręce Francuzów, po raz drugi z rzędu, w Londynie po raz trzeci Rosjanom, a w Hadze, jak zwykle gospodarzom. W Paryżu w Grand Palais dwa czołowe miejsca w Wielkiej Nagrodzie zajął Francuz Henri Holmet na koniach Lady Sarah i Gamin. Po raz pierwszy odbyły się CHI w Budapeszcie i Wiedniu. Na tych ostatnich zawodach brylował Rosjanin porucznik Aleksiej Panczulidzew, na koniu Barin, dosiadanym dawniej przez Iwanienkę.

W lipcu, a więc na przysłowiowe „5 minut” przed wybuchem wojny, jako rewanż za igrzyska w Sztokholmie, odbyły się „Igrzyska Bałtyckie” z udziałem Szwedów i Niemców. Ujeżdżenie wygrał mistrz olimpijski rotmistrz Bonde, a w skokach, pod nieobecność Francuza Cariou, niemiecki rotmistrz von Buddenbrock na koniu Montjoie III.

Wybuch wojny zahamował oczywiście organizowanie konkursów, choć nie całkiem. W Paryżu odbył się

konkurs ujeżdżenia. w Spa zawody dla jeźdźców cywilnych, a w San Sebastian Wielką Nagrodę wygrał Francuz Auguste Liassardiere. Ponadto Bordeaux, Nantes, Nancy i inne miasta gościły jeźdźców zarówno skoczków jak i dresażystów. Odbywały się również pokazy jazdy zaprzęgami.



Zdobywcy pierwszego olimpijskiego Pucharu Narodów w 1912 r., Szwedzi, od lewej Gustaf Kilman, Frederik Rosencrantz, Gustaf Lewenhaupt i Hans von Rosen. Kilman i Rosen byli członkami zespołu, który wygrał w Londynie pierwszy powojenny Puchar Narodów.

W sierpniu Anglicy zobaczyli po raz pierwszy u siebie zawody military. Ich program składał się z ujeżdżenia w Olympia Hall, drugiego dnia półtoragodzinny bieg długodystansowy na trasie 25 km w Richmond Park, trzeciego jeszcze dłuższy bieg, bo aż 53 km, na który przeznaczono 3,5 godziny. Po nim następował bezpośrednio stipl. Wreszcie dnia ostatniego próba w skokach na 110 centymetrowych przeszkodach. Zwycięzcą tego konkursu był porucznik belgijski Delvoie na koniu Murat, przed Francuzem Michaud na Roville, który parę miesięcy wcześniej wygrał w kraju championat konia wojskowego.

Po 12 latach od pierwszego francuskiego championatu konkursy tego rodzaju organizowały tradycyjnie: Francja, Włochy, Portugalia. Holandia, a sporadycznie Belgia, Szwecja i Anglia.

Wypracowany przez Francuzów program military stosowano w zasadzie we wszystkich krajach. Zawierać on musiał ujeżdżenie, stipl, biegi długodystansowe z pokonywaniem naturalnych przeszkód, wreszcie konkurs w skokach przez przeszkody w celu sprawdzenia kondycji koni po tak intensywnym wysiłku dni poprzednich. Oczywiście były i różnice, ale dotyczyły one tylko kolejności prób, długości tras, programu ujeżdżenia, norm czasowych i wysokości przeszkód.

Do wybuchu wojny jeździectwo obejmowało już, podobnie jak obecnie, wszystkie rodzaje konkurencji, a więc ujeżdżenie, skoki, WKKW, powożenie zaprzęgami, rajdy długodystansowe, polo i woltyżerkę, która była nawet później (w 1920 roku) konkurencją olimpijską. W konkurencji skoków, które zaczęto od walki o rekordy na wysokość i odległość przechodzono sukcesywnie do pokonywania parkurów,

wymyślając coraz to nowe programy walki (konkursy myśliwskie, parami, potęgę skoku itp.), a Puchary Narodów, jako konkurencja zespołowa, a więc prestiżowa, i Wielkie Nagrody indywidualne stały się już w drugiej dekadzie XX wieku najważniejszymi konkursami. W latach od 1909, to jest od pierwszego konkursu pucharowego, do 1914 odbyło się ich 21. Na czele klasyfikacji zwycięzców w tym okresie stali Francuzi, którzy zdobyli sześć trofeów, Holendrzy i Belgowie po pięć, Rosjanie trzy i Włosi jedno. Twórcem tej konkurencji, Brytyjczykom nie udało się ani razu stanąć na prawym skrzydle zwycięzców.

W latach 1915-1918 cisza zaległa na hipodromach państw walczących. Państwa neutralne organizowały w tym czasie konkursy regionalne i ogólnonarodowe. Najwięcej zorganizowała ich Szwajcaria, bo aż w 12 miastach. W Lizbonie tylko w 1915 r., z uwagi na rozruchy, nie odbyły się tradycyjne zawody. Również Szwecja stale rozwijała sport konny, a w 1916 r., roku olimpijskim, zorganizowała „Svenska Spelen” (Igrzyska Szwedzkie) mające rekompensować brak tradycyjnych igrzysk. Ta aktywność Skandynawów zaowocowała po wojnie, szczególnie w czasie dwóch kolejnych olimpiad.

W lipcu 1919 r., kiedy już dawno ucichły działa, ale jeszcze liczne garnizony stacjonowały w całej Europie, Francuzi zorganizowali opodal Paryża Międzynarodowe Igrzyska z udziałem siedmiu narodowości: Francji, Włoch, Belgii, USA oraz pojedynczych jeźdźców z Rumunii, Portugalii i arabskiego Królestwa Hedżasu. Zawody rozegrano w dwóch konkurencjach: military i skokach, które odbyły się na specjalnie zbudowanym hipodromie imienia generała Johna Pershinga, głównodowodzącego amerykańskich wojsk ekspedycyjnych. W military triumfował Francuz Joseph Soras na Le Minotoir, a skoki parami wygrali Włosi mjr Giacomo Antonelli na Othello i kpt. Allesandro Alvisi na Violi. Indywidualny konkurs skoków zakończył się pokazowym przejazdem słynnego przed wojną jeźdźca włoskiego, późniejszego szefa szkoły kawaleryjskiej Pinerolo - Ruggero Ubertalliego na koniu Treviso. Jeździec ten, urodzony w 1877 r., rozpoczął swoją karierę jako marynarz, aby przenieść się później do kawalerii i stać się członkiem ekipy reprezentacyjnej „Azurri” już w 1901 r., kiedy startował nawet w Argentynie. W 1920 jako 53-letni jeździec brał udział w igrzyskach, ale już bez sukcesów. Zmarł mając 96 lat w stopniu generała.

Ogromną aktywność w organizowaniu powojennych konkursów wykazywało SHF (Francuskie Towarzystwo Hipiczne). Działalność ta rozpoczęła się w Vichy i Deauville, a następnie w Paryżu, ponownie w Grand Palais. Londyn zaprosił ekipy zagraniczne na pierwsze powojenne CHI w 1920 r. Na tych zawodach pierwsze skrzypce grał Francuz Auguste Laisserdiere, który zdobył dwa najbardziej cenne puchary: King George V Golden Cup i Daily Mail Cup na koniu Dignité. Pierwszy i jedyny w tamtym roku Puchar Narodów, rozegrany w Londynie, wygrali Szwedzi, w których ekipie jechało dwóch złotych medalistów olimpijskich tej konkurencji.